

Warszawa, dnia 14 czerwca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 367/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Remigiusz Pawłowski

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 14 czerwca 2018 r.

sprawy J. S., syna T. i H., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygn. akt VIII K 326/17

zaskarżony wyrok uchyla i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie celem ponownego rozpoznania; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie na rzecz adw. K. G. kwotę 516,60 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym wraz z podatkiem VAT.

VI Ka 367/18

UZASADNIENIE

Apelacja urzędu prokuratorskiego zasługuje w całości na uwzględnienie, a zawarta w niej trafna argumentacja musi skutkować uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Poczynione bowiem przez Sąd Rejonowy niektóre ustalenia faktyczne nie zasługują na akceptację, gdyż są co najmniej przedwczesne i nie znajdują na obecną chwilę oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Słusznie Prokurator zauważył, że stawianie tezy, że w niedzielny wieczór ul. (...), a nie (...), jak błędnie wskazano w ślad za aktem oskarżenia, jest mało ruchliwa ma charakter dowolny. W ocenie Sądu Okręgowego takiej tezy można bronić, co do godzin nocnych, nie zaś wieczornych, kiedy zależy to od wielu różnych, czasem przypadkowych czynników. Nie jest wykluczone, że akurat w momencie, w jakim oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu ruch uliczny nie był znaczny, czy może był wręcz znikomy, nie sposób jednak czynić takich ustaleń jedynie w oparciu o doświadczenie życiowe, szczególnie dysponując osobowymi źródłami dowodowymi w postaci interweniujących policjantów. Mogło być bowiem całkiem odmiennie.

Sąd odwoławczy nie podzielił również stanowiska odnoszącego się do stopnia winy, co jest jedną z kluczowych przesłanek niezbędnych do rozważenia warunkowego umorzenia postępowania. Oskarżony wyjaśnił, że wypił dwa piwa, o średniej zawartości alkoholu, około godziny 19.00, czyli bezpośrednio przed rozpoczęciem jazdy samochodem. Nawet przyjmując, że to prawda, choć przeczyć temu może wynik badania alkometrem, nie można się zgodzić, że takie zachowanie zasługuje na pobłażliwość, na łagodną ocenę stopnia winy, tym bardziej, że oskarżony nie kierował się

żadną szczególną, zasługującą na zrozumienie motywacją. Przeciwnie, wypicie dwóch piw i chwilę później kierowanie pojazdem mechanicznym tylko po to, by wrócić z pracy do domu wskazuje na brak poszanowania porządku prawnego i ignorancję dla istotnych społecznie dóbr prawnie chronionych. To natomiast przeczy istnieniu pozytywnej prognozy kryminologiczno-społecznej, wymaganej dla zastosowania warunkowego umorzenia postępowania.

Odmianą kwestią jest, czy oskarżony mówi prawdę, co do ilości i rodzaju wypitego alkoholu. W ocenie Sądu odpowiedź na pytanie, jak stopień uzależnienia oskarżonego od alkoholu i stopień zaawansowania uszkodzenia jego wątroby wpływają na proces metabolizmu alkoholu w jego organizmie wymaga wiadomości specjalnych. Mogą być do tego przydatne dokumenty medyczne z leczenia odwykowego oskarżonego. Podobnie wiadomości specjalnych wymaga ocena wpływu tych okoliczności na zdolności psychofizyczne oskarżonego, znajdującego się w tak znacznym stopniu nietrzeźwości. Proces alkoholizowania organizmu i rozwoju tej choroby jest bowiem zróżnicowany, składa się z różnych faz, w których odmiennie kształtuje się tolerancja na alkohol i zdolność względnie prawidłowego funkcjonowania w danym stanie nietrzeźwości. Ustalenia te znów mogą mieć przełożenie na społeczną szkodliwość zachowania oskarżonego i stopień jego winy. Bez nich sprawstwo oskarżonego należy traktować jak każdy inny przypadek nietrzeźwego kierowcy, jedynie przez pryzmat stężenia alkoholu w organizmie, pory dnia i miejsca popełnienia przestępstwa, czy motywacji sprawcy. W takim ujęciu nie można twierdzić, że czyn oskarżonego charakteryzuje określony przez Sąd Rejonowy stopień społecznej szkodliwości, a jego wina nie jest znaczna.

Oceniając wpływ stanu nietrzeźwości, w jakim oskarżony się znajdował na jego zdolności psychomotoryczne i związaną z tym ocenę społecznej szkodliwości nie można zapominać o fakcie przejechania przez oskarżonego skrzyżowania na czerwonym świetle, tuż przed zatrzymaniem go przez Policję. Wykluczając tezę, że oskarżony zwykle tak traktuje zasady ruchu drogowego logicznym wnioskiem jest stwierdzenie, że miało to związek ze stanem nietrzeźwości.

Reasumując, postępowanie w tej sprawie musi być przeprowadzone ponownie. Należy przesłuchać wskazanych w notatce urzędowej funkcjonariuszy Policji, na okoliczność natężenia ruchu pojazdów, jaki panował tego dnia na ul. (...), gdy doszło do zatrzymania pojazdu oskarżonego. Jeśli Sąd chciałby ponownie czynić ustalenia, w jakim stadium uzależnienia od alkoholu znajdował się oskarżony, jaki był związany z tym stan jego zdrowia i jaki był wpływ tego stanu na jego zdolności kierowania pojazdem, winien dopuścić w tym celu dowód z opinii biegłego z zakresu toksykologii lub/i biegłego z zakresu uzależnień. W każdym wypadku ocena społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego i jego stopnia winy musi obejmować wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie, w tym również motywację oskarżonego i jego zachowanie na drodze bezpośrednio przed zatrzymaniem.